

# LA CITTÀ NUDA

*DI EDOARDO REZZONICO*

... "Wieczór w Nowej Hucie ofiaruje mieszkańcom parę kawiarni urządzo-  
nych z niejakim gustem, kinoteatr oraz teatr. Teatr, którego może pozazdrościć  
niejedna stolica europejska.

Pośród ultranowoczesnych bloków domów standaryzowanych, wielkich skle-  
pów, szkół, melancholijnych ogrodów wznosi się "Teatr Ludowy", który rozpoczął  
działalność w zimie 1955 roku przedstawieniem "Krakowiaków i Górali" Bogusław-  
skiego. Od początku teatr nowohucki zadał sobie wielki trud przyciągnięcia w  
orbitę sztuki nowych mieszkańców młodego miasta i nie uczynił tego zniżając  
się do przeciętności, aby ułatwić sobie porozumienie z publicznością. "Ażeby uzy-  
skać zaufanie publiczności, trzeba ofiarować jej od początku dobry teatr" -  
powiedziała mi dyrektor Krystyna Skuszancka, która przyjęła mnie uprzejmie w  
swoim gabinecie na pierwszym piętrze budynku teatralnego. To jej wyznanie wiary,  
to jest jej program ustalony od samego początku pomimo krytyk i ataków praso-  
wych. Pięć lat życia, pięć lat sukcesów zaświadczyło o rzetelności tego progra-  
mu. Jedyne teatry, które mogły się narodzić, żyć i rozwijać się w Nowej Hucie, mie-  
ście nowym - musiał być teatrem o charakterze eksperymentalnym. Teatr Ludowy  
~~został~~ zaczął się w owej atmosferze buntu wrócego w polskich środowiskach ar-  
tystycznych; buntu przeciwko realizmowi mieszczańskiemu z jednej strony, a z  
drugiej - przeciw ideologicznemu konformizmowi i oficjalnej estetyce. Manifestem  
i wyznaniem wiary teatru było przedstawienie "Esiężniczki Turandot" Carlo ~~Gozziego~~  
Gozziego, które zarysowało orientację definitywną zespołu teatralnego Nowej Hu-  
ty. Po "Turandot" nastąpiły "Imiona władzy" dziennikarza Jerzego Broskiewicza,  
głęboka analiza mechanizacji oraz tyranii, dalej "Jakobowski i pułkownik" Fran-  
za Werfla, który analizuje postawę Polaków wobec problemów życiowych. Trzecią re-  
alizacją o pewnej ważności była "Balladyna" Juliusza Słowackiego. Ale nie powin-  
ny być zapomniane inne sztuki, które znaczyły takie same etapy w życiu Teatru  
Ludowego: "Nowy Don Kiszot" Fedry, "Liliom" Molnara, "Zaklinacz deszczu" Nasha,  
"Stan obłędzenia" Camusa oraz "Myszy i ludzie" Steinbecka, które zdobyły wspania-  
ły sukces i będą ponownie podjęte w najbliższych dniach z okazji pięciolecia  
założenia teatru.

Teatr Ludowy urządził już kilka tournées w większych miastach Polski  
i - rzecz znamienita - został zaproszony do wystawienia dwóch sztuk zagranicą.  
Pierwszej w r. 1957 w Wenecji na 250-lecie urodzin Goldoniego - drugiej w Pary-  
żu rok później. Przedstawienie "Arlekina sługi dwóch panów" na Festiwalu w Wene-  
cji zdobyło Teatrowi Ludowemu z Nowej Huty reputację światową.

Spektaklom teatralnym o najwyższym poziomie asystuje każdego wieczor  
publika złożona w większości z robotników i techników huty Lenina. Nie jest to  
łatwe przedsięwzięcie wyjść na poszukiwanie publiczności w surowe środowisko  
chłopów przesadzonych do miasta. Z początku istnieli "attachés kulturalni" przy  
różnych zakładach przemysłowych, którzy zajmowali się sprzedażą biletów. Ale  
widząc słabe zainteresowanie Krystyna Skuszancka użyła innego sposobu, który dał  
świetne rezultaty. W każdej fabryce, w każdym wydziale starszy robotnik zajmuje  
się reklamą i sprzedażą ~~biletów~~ biletów po cenie jednakowej. Dyrekcja teatru zape-  
wnia mu procent od sprzedaży. Nie było jednak łatwą rzeczą ściągnąć taką publi-  
czność do teatru takiego typu, który może być uważany za trudny nawet w środowi-  
sku bardziej przygotowanym. Teatr wszakże umiał konsekwentnie realizować program  
ustalony od początku i zdołał sobie zdobyć dużą ilość stałych bywalców. Jego za-  
daniem obecnym jest kontynuować kształtowanie ~~gustu artystycznego~~ gustu artystyczne-  
go w tym środowisku prezentując robotnikom-chłopom tego miasta-grzyba - teatr  
prawdziwy, bogaty w idee i nowoczesny wyraz artystyczny.

Poza tym kołem magicznym życie Nowej Huty toczy się dalej płaskie i  
szare jak zawsze....".